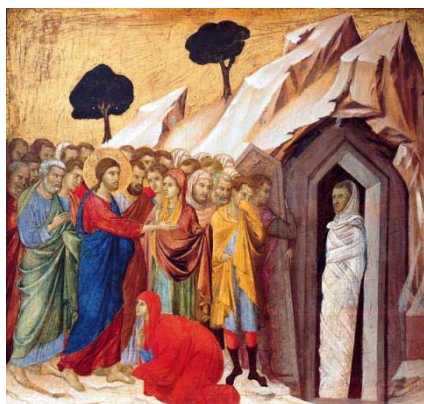


Jezus zapłakał

(5 niedziela Wielkiego Postu, rok A, Jan 11, 1-45)



Nie będzie żadnych wątpliwości, gdy poprosimy dzieci, aby zacytowały werset Biblii bardzo łatwy do zapamiętania, powiedzą: „Jan 11, werset 35: Jezus zapłakał”. W istocie, to najkrótszy werset Biblii! Z tego tytułu pozostaje w pamięci wielu z nas.

Gdy Jezus przybywa do Betanii, małej wioski niedaleko Jerozolimy, Jego przyjaciel Łazarz jest już martwy. Marta i Maria, dwie siostry Łazarza, zarzucają Mu ostro, że przyszedł zbyt późno, gdyż jak oceniają, mógłby go ocalić, jak uratował innych. To, co się dzieje, jest trudne do pojęcia, dla nas, na tym etapie. Jan jest zresztą bardzo

związły w opisie faktów. Mówi nam po prostu: „To powiedziawszy zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!»”. I zmarły wychodzi, ze związanymi nogami i rękami, twarzą owiniętą całunem. Jezus im mówi: „Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić!”.

Jezus oczywiście już powiedział Marcie: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki”. Ale, jako ludzie „nowocześni”, możemy zareagować początkowo mówiąc: „Hola! Poczekajcie nieco. Takie rzeczy jak ta nie mogą się zdarzyć!”. Utrwała się w nas analiza wiarygodności stricte fizjologicznej tego wydarzenia. Czy to słuszne?

Ciągle powracamy do tej postwy materialistycznej, która zalewa świat, w którym słyzy się powtarzane w kółko: „Jeśli jest to niewytłumaczalne, nie jest prawdziwe!”. Tak, ludzie „nowocześni” źle dostosowują się do tajemnicy. Przeszkadza im ona. Tajemnica Życia, tajemnica Śmierci, tajemnica Wiary zgubionej, potem odnalezionej. Jeśli chodzi o Zmartwychwstanie, nie mówmy o tym!

Pozostają tylko świadectwa osób w czasie śmierci klinicznej trwającej godziny, którzy powrócili do życia, jest ich sporo w naszych telewizorach i na półkach naszych księgarń. Są oczywiście dobrym zarobkiem dla ich przedstawicieli lub autorów, którzy mają często korzyść jako motywację. Ale świadectwa istnieją, z długą listą niewyjaśnionych faktów, zaskakujących, tajemniczych... i trzeba to przyznać.

Nie ma tu miejsca, aby wchodzić w błędną debatę. Powiedzmy tylko: Jeśli Jezus jest Synem Bożym i Bogiem wcielonym, może przełamać proste reguły psychologii, jakie teraz znamy i przywrócić do życia istotę klinicznie zmarłą. Posiada klucze życia, posiada zatem też te od śmierci.

„Jezus zapłakał”. Tak, płakał za Łazarza swojego tak umiłowanego przyjaciela, ale płakał też z wdzięczności za dar życia, swojego własnego życia. Wylewał łzy radości za obietnicę miłości wiecznej Boga, który towarzyszył Mu w dolinie cieni, która wiodła na śmierć na krzyżu. To ta sama miłość wieczna Boga, która nas napędza, nas i wszystkie istoty, które są nam drogą.

Bernard Vollerin, tłumaczenie: Joanna